

Na uznanie zasługuje poziom całej edycji, zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym: językowym, estetycznym. Ta praca zbiorowa, która w części translatorskiej jest dziełem trzech tłumaczy, pokazuje sens łączenia potencjału polskiego środowiska teologów i filologów dla dobrego celu. Choć tom jest niewielki, to jednak stanowi hołd złożony misjonarzowi Bałkanów w 1600-lecie jego śmierci. Polski przekład staje w szacownym szeregu nowożytnych tłumaczeń pism Nicetasa: angielskiego, rumuńskiego, włoskiego, hiszpańskiego czy serbskiego. Znany patrolog ks. Emil Stanula zwykł mawiać na wieść o nowych tłumaczeniach: „Oto kolejny autor starożytny nauczył się mówić po polsku”. Dodajmy, że edycję dzieł Nicetasa poprzedziło sympozjum poświęcone temu autorowi na Wydziale Teologicznym UKSW (7 maja 2015 r.). Materiały z tego sympozjum zostały opublikowane w trzecim numerze *E-Patrologos* (2015), a w następnym, czwartym numerze znajduje się seria innych artykułów poświęconych dorobkowi biskupa Dacji. Dzieła Nicetasa w tłumaczeniu polskim dostarczają materiału dla badaczy teologii pierwszych wieków; można się spodziewać, że skoro jest tłumaczenie, to pojawią się prace magisterskie na temat biskupa Remezjany. Pisma Nicetasa, które weszły na rynek wydawniczy, mogą stanowić pożyteczną lekturę dla tych, którzy szukają w zwiędłych starożytnych przekazach wiary bijącego nadal źródła prawdy.

ks. Józef Grzywaczewski – Warszawa, UKSW

Ks. Marek STAROWIEYSKI, *Barwny świat apokryfów*, Poznań 2015, Wydawnictwo św. Wojciech, ss. 94.

Literatura apokryficzna jest dziś dużo bardziej dostępna dla polskiego czytelnika, niż jeszcze dwadzieścia lat temu. Mimo tego wydaje się, że sporo osób, zwłaszcza teologów, nie wykazuje wobec niej większego zainteresowania. Wciąż jeszcze ciąży podejście, wynikające z potocznego sposobu myślenia o apokryfach jako pismach, które były piętnowane przez Ojców Kościoła i jakoby nie przedstawiały większej wartości teologicznej. Tymczasem ks. Marek Starowieyski, wybitny specjalista w dziedzinie wczesnochrześcijańskich apokryfów i zasłużony ich wydawca, próbuje ukazać, że w literaturze tej można odnaleźć wiele cennych i ciekawych fragmentów, które bardzo dużo mówią współczesnemu człowiekowi o czasach pierwszych chrześcijan – sposobie myślenia, problemach, teologii. W swojej książce, która jest swoistego rodzaju przewodnikiem, ukazuje różnorodność i bogactwo pism, nie pochodzących od uczonych teologów, ale będących wyrazem pobożności ludowej, oddziałującej także na cały Kościół. Pozycja ta nie ma charakteru obszernego traktatu, lecz zbiera podstawowe informacje na temat apokryfów, a także sposobu, w jaki powinno się je odczytywać.

Książkę otwierają krótkie informacje *Od Autora* (s. 5-6), dotyczące celu jej napisania i obecności na rynku podobnych opracowań. Ciągły rozwój badań nad

apokryfami sprawił, że wznowiony nakład tej niewielkiej pozycji został wzbogacony o nową bibliografię.

Rozdział I (s. 7-14) ma również charakter wprowadzający. Autor uszczegóławia w nim przedmiot niniejszej publikacji, nawiązując do semantyki słowa „apokryf”. Pojęcie to posiada odmienne znaczenia i odnosi się do różnych dzieł, w zależności od punktu widzenia, epoki i religii, a nawet danego Kościoła lokalnego. Doprecyzowanie tego pojęcia jest sprawą dyskusyjną. W związku z tym Autor próbuje podać nie tyle ścisłą definicję, co ogólnie scharakteryzować czym są apokryfy. Trudność w badaniu tego rodzaju pism bierze się także z niemożności ustalenia prawdziwego autora oraz czasu powstania danego tekstu. Apokryfy to wielka różnorodność rodzajów literackich, stylów, tradycji teologicznych, ascetycznych, etycznych, a także różnorodność używanych języków. Ks. M. Starowieyski koncentruje przedmiot badawczy na tych pismach, które swoją tematyką obejmują wydarzenia i postacie z Biblii, a szczególnie z Nowego Testamentu. Podkreśla, że źródła ich powstania są nie tylko chrześcijańskie, judeochrześcijańskie, ale także poza chrześcijańskie, np. gnostyckie, mużulmańskie. W związku z tym autorami apokryfów byli pisarze zarówno ortodoksyjni, jak i heterodoksyjni.

Rozdział II (s. 15-24) opisuje przyczyny oraz historię powstania apokryfów. Można znaleźć takie teksty, które sięgają I w., jednak najbardziej twórczym okresem jest przełom wieku II i III. Z właściwą datacją danego tekstu związany jest proces zmiany treści, która w apokryfach stopniowo odchodzi od bogatego przekazu teologicznego na rzecz sensacyjnych opisów wydarzeń. Autor przedstawia proces i przyczynę tworzenia apokryfów w kontekście problematyki tworzenia się kanonu Nowego Testamentu i przekazu Tradycji. Do możliwych przyczyn zalicza także żydowski styl przekazywania nauki, który opierał się na obrazowym i historycznym przedstawianiu teologii, dalekim od wchodzenia w pole abstrakcji. Wymienia też starania pisarzy starożytnych, by wyjaśnić opisy biblijne przy pomocy różnego rodzaju obrazowań. Jednak do podstawowych powodów zalicza dwa: ludzką ciekawość, która chciała zapełnić puste karty historii postaci biblijnych, oraz „objawienia”, które miałyby przekazywać treści wcześniej nieznanne.

Rozdział III (s. 25-57) jest najobszerniejszy. Autor analizując treść apokryfów, wyodrębnia cztery grupy kolejno omawianych tekstów: związanych z Ewangelią, Dziejami Apostolskimi, Listami i Apokalipsą. Używając takiego podziału podkreśla, że apokryfy powstawały niezależnie od Nowego Testamentu w czasach, w których różnica między ortodoksją i herezją nie była jeszcze klarowna. Dlatego dzisiaj są one domeną nie nauk biblijnych, lecz raczej historii literatury, dzięki której można lepiej poznać nie tylko treść tekstów, ale mentalność i kulturę czasów wczesnochrześcijańskich. Niemniej studiowanie apokryfów wymaga gruntownego przygotowania od strony bibliistyki.

Autor książki od ogólnej charakterystyki tekstów przechodzi kolejno do omawiania poszczególnych rodzajów apokryfów, zgodnie z podziałem na cztery grupy. Swoją analizę rozpoczyna od omówienia tekstów związanych z Ewangelią, które można podzielić w zależności od poruszanej tematyki. Do Ewangelii

związanych z dzieciństwem Jezusa można zaliczyć *Protoewangelię Jakuba*, *Ewangelię Pseudo-Mateusza* i *Ewangelię Tomasza*. Wszystkie opisy uwydatniają nadto elementy związane z cudownością, a także próbują odpowiedzieć na pytania o Osobę Jezusa, jakie rodzą się w wyniku lektury Ewangelii kanonicznych, które o Jego dzieciństwie i pochodzeniu mówią niewiele. Kolejnym wydarzeniem, które było przedmiotem twórczości apokryficznej, jest Męka Pańska. Najstarszym utworem jest tu *Ewangelia Piotra*, wcześniej znana tylko z przekazów autorów starożytnych, odkryta w 1886 r. we fragmentach, w Egipcie. Jednak najbardziej znana była *Ewangelia Nikodema*, w której wyraźnie widać ślady apologii wczesnochrześcijańskiej. Wszystkie teksty opisywały dalsze losy postaci pojawiających się przy Jezusie podczas Jego męki, a potem przy zmartwychwstaniu. Na tym tle twórczość literacka skupiała się na postaci Maryi i tajemnicy Jej śmierci. Autor zwraca uwagę na jedyny tekst w całości poświęcony św. Józefowi, zatytułowany *Żywot Józefa Cieśli*, a napisany w języku koptyjskim. Ks. M. Starowieyski wymienia też dzieła, zawierające słowa Jezusa, które nie znalazły się w Ewangeliach, a były obecne m.in. w apokryfach, księgach gnostyckich, Koranie czy Talmudzie. W tym kontekście szczególnym tekstem jest gnostycka *Ewangelia Tomasza*, zawierająca 114 logiów Jezusa.

Oddzielną grupą apokryfów są pisma związane z Dziejami Apostolskimi. Zachowało się pięć tekstów, opowiadających losy apostołów: Piotra, Pawła, Jana, Andrzeja i Tomasza. Autor zwraca uwagę, że pomimo iż dzieła te cieszyły się dużą popularnością mas pragnących słuchać o cudownych wydarzeniach, to zawierały w sobie sporo prawd teologicznych. Nie były to też teksty jednolite pod względem stylistycznym, lecz przeplatane prozą, mowami czy poezją, i stąd należy badać poszczególne fragmenty oddzielnie. Przykładem są tu ortodoksyjne *Dzieje Jana*, zawierające *Hymn tańczącego Chrystusa*, który ma charakter gnostycki. Niestety wszystkie te dzieła rozmiągają się historycznie z kanonicznymi Dziejami Apostolskimi. Co ciekawe, Autor ukazuje podobieństwo tych apokryfów do gatunków literackich, popularnych w świecie hellenistycznym, m.in. do romansów greckich czy żywotów filozofów. Autor wymienia jeszcze wiele innych utworów, które opowiadają o losach innych apostołów, a także ewangelistów. Ich cechą charakterystyczną jest odejście od teologii na rzecz opisu fantastycznych wydarzeń i czasem dziwnych cudów.

Autor poświęca także uwagę tekstom, które tworzą apokryficzne zbiory listów. Należy do nich m.in. korespondencja między Chrystusem i królem Edessy Abgarem, który prosił Jezusa, by przybył do królestwa i uzdrowił go, czy też rozmowa św. Pawła z Seneką. Ekstrawagancki wydaje się także list Jezusa mówiący o nakazie świętowania niedzieli, który zrzucony miał być w zależności od wersji opowiadania, w Rzymie, Jerozolimie, bądź w Mont St. Michel. Mimo iż forma listu była rozpowszechniona w kulturze starożytnej, to ich apokryficzne wersje nie odegrały większej roli w kształtowaniu się historii i kultury.

Ostatnią grupą, omawianą w rozdziale III, są apokryficzne Apokalipsy. Wśród najważniejszych Autor wymienia *Apokalipsę Piotra* i *Apokalipsę Pawła*.

Znamienną cechą tego gatunku literackiego, popularnego w kręgach judeochrześcijańskich, jest obecność motywu zstępowania do zaświatów, co jest też charakterystyczne dla starożytnych eposów, takich jak: *Odyseja* Homera czy *Eneida* Wergiliusza. Wśród omawianych dzieł pojawia się też *Apokalipsa Maryi*, rozpowszechniona szczególnie w krajach słowiańskich. Obok tej grupy tekstów nawiązujących do postaci nowotestamentowych, są także dzieła żydowskie odwołujące się tylko do Starego Testamentu. W tym kontekście Autor wymienia utwory związane z Ezdraszem, które mimo pochodzenia żydowskiego, mają zabarwienie chrześcijańskie, a także *Wniebowstąpienie Izajasza*, pochodzące ze środowiska judeochrześcijańskiego.

W rozdziale IV (s. 59-61) ks. M. Starowieyski wyjaśnia rolę odkryć w Nag Hammadi dla poznania historii pierwszych wieków chrześcijaństwa. Ujawnienie tekstów napisanych w języku koptyjskim rzuca wiele światła na ruch gnostycki, który znany był wcześniej tylko z literatury chrześcijańskiej. Teksty te różnią się od apokryfów, a ich badanie wymaga odrębnego przygotowania filologicznego, historycznego i teologicznego. Ze względu na dużą trudność związaną z przekładem, do tej pory ukazały się po polsku jedynie we fragmentach.

Rozdział V (s. 63-68) ukazuje specyfikę fenomenu apokryfów, polegającą na ich przeredagowywaniu w ciągu dziejów, w przeciwieństwie do innych tekstów, np. Platona czy Cycerona, które przy przepisywaniu pozostawały niemal nietknięte. Na porządku dziennym było dodawanie przez kopistów własnych wyjaśnień czy zmienianie imion własnych zawartych w tekście. Przekłady na inne języki często były tylko parafrazami oryginalnej treści. Związane było to m.in. z dostosowaniem danego tekstu do mentalności i kultury odbiorcy. Autor zwraca uwagę na troskę o ortodoksję, która była też powodem przeredagowywania danego apokryfu tak, by odpowiadał wymogom dojrzałszej teologii. Związane to było z poczytnością tych utworów wśród wiernych, mimo zakazów Ojców Kościoła.

Podczas przygotowywania nowożytnych wydań krytycznych przy określaniu datacji brano pod uwagę inne źródła, które posiadały jakiegokolwiek wzmianki o danym apokryfie. Czasem zdarza się, że jakiś autor starożytny wspomina o powstaniu danego dzieła, jak to miało miejsce w przypadku Tertuliana, który przekazuje, że *Dzieje Pawła* zostały napisane przez prezbitera z Azji Mniejszej. Przy określaniu właściwej datacji należy zwrócić uwagę także na to, czy występują w tekście określone pojęcia teologiczne, świadczące o danym etapie dyskusji teologicznej.

Rozdział VI (s. 69-80) ukazuje, w jaki sposób apokryfy miały i nadal mają wpływ na kulturę i sztukę. Motywy pojawiające się w tych tekstach znalazły odzwierciedlenie choćby w *Boskiej komedii* Dantego, czy w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Apokryfy służą także do zrozumienia ikonografii wypełniającej chrześcijańskie kościoły Wschodu i Zachodu. Co więcej, dzięki nim można poznać mentalność i kulturę wczesnych chrześcijan, która jak dotąd była postrzegana tylko poprzez pryzmat pism uczonych teologów. Apokryfy stanowiły swoistego rodzaju literaturę prowincji. Autor wskazuje, że należałoby przebadać w tym kontekście związek między tymi tekstami i ruchem monastycznym. Przez lata ta

część literatury starożytnej była zapomniana lub też odnoszono się do niej z niechęcią z powodu zakazów Ojców Kościoła. Jednak, jak się okazuje, wyprzedzała ona czasem uczonej teologii, choćby w sprawie dotyczącej bezgrzeszności, czystości i dziewictwa Maryi, czy też stanowiła formę apologii wiary chrześcijańskiej. Dlatego teolodzy powinni pozbyć się uprzedzeń i zagłębić się w bogactwo literatury apokryficznej, nie zważając na to, że teologia często ustępuje w niej miejsca cudownym opowiadaniom i moralizatorstwu. Mimo, iż w apokryfach jest dużo fragmentów mało wartościowych literacko, to jest też spora część bardzo pięknych i cennych tekstów, np. teksty poetyckie w *Dziejach Tomasza* czy *Protoewangelia Jakuba*. Autor opisuje także historię badań i wydawania apokryfów. Podkreśla, że ważnym momentem dla rozwoju tego procesu było uwzględnienie historii religii, historii dogmatów i otwarcie się na chrześcijański Wschód, dzięki czemu odkryto orientalne wersje tych tekstów. Ciągłe aktualnym zadaniem jest wydanie krytyczne, obejmujące wszystkie podstawowe wersje językowe wraz ze specjalistycznym komentarzem. Ks. M. Starowieyski przedstawia w tym kontekście także stan nauki polskiej i choć ma ona jeszcze dużo do zrobienia w tej dziedzinie, to badania nad literaturą apokryficzną ciągle rozwijają się. Wskazuje na wydanie krytyczne polskich apokryfów (M. Adamczyk – W.R. Rzepka – W. Wydra, *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, Warszawa – Poznań 1996, ss. 364).

Książka *Barwny świat apokryfów* została napisana z myślą o osobach, które chciałyby zgłębić tę niedocenianą literaturę. W związku z tym znajdują się w niej podstawowe informacje z zakresu historii i metodologii, dzięki którym Czytelnik nie będzie czuł się zdezorientowany biorąc do ręki dany tekst. Na uwagę zasługuje specjalnie przygotowana bibliografia, która uwzględnia podstawowe opracowania oraz zbiera wydania krytyczne i przekłady polskie, przyporządkowując je odrębnym kategoriom. Książka zawiera zarówno część teoretyczną, jak i „praktyczną”, gdyż przytacza sporo przykładów, co sprawia, że Czytelnik bardziej może zdać sobie sprawę ze specyfiki tej literatury. Cała praca napisana jest przystępnym i syntetycznym językiem. Mogłoby się wydawać, że wadą książki jest jej mała objętość, sprawiająca, że Czytelnik pozostaje z niedosytem, iż temat, mimo swojego bogactwa, ledwo został poruszony. Ale ten swoisty „minimalizm” był zamiarem jej Autora, który pewne kwestie tylko sygnalizuje, zachęcając do samodzielnej eksploracji tego bogatego świata. Autor daje także wskazówki dotyczące używanych form literackich oraz sposobu czytania tych fragmentów, które z różnych powodów mogą znużyć Czytelnika. Dzięki temu książka jest także poradnikiem, w jaki sposób czytać teksty apokryficzne.

Wydaje się, że rozdział poświęcony badaniom w Nag Hammadi mógłby być nieco obszerniejszy w celu dokładniejszego wyjaśnienia, czym różnią się apokryfy od odkrytych tam tekstów gnostyckich. Także nie ma pełnego wyjaśnienia, na czym polega trudność związana z ich odczytywaniem i przekładem. Jest tylko ogólna uwaga, że wymagają one szczególnego przygotowania naukowego, związanego z literaturą gnostycką, a przecież – jak pisze Autor na początku książki

– apokryfy również wymagają odpowiednich kompetencji. Może byłoby dobrze, gdyby pojawił się tu przykład unaoczniający specyfikę tej problematyki.

Temat apokryfów jest jeszcze dla wielu nieznany, m.in. ze względu na uprzedzenia, o których pisze sam Autor. Wydaje się, że dzięki tej publikacji, która ma już swoje trzecie wydanie, wielu sięgnie z ciekawością po wydania krytyczne lub przekłady, aby bardziej poznać chrześcijaństwo tamtych czasów.

Kacper Klusek – Lublin, KUL

Ks. Marek STAROWIEYSKI, *Sobory niepodzielonego Kościoła*, Kraków 2016, Wydawnictwo M, ss. 459.

Rzeczywistość soborów jest wpisana w egzystencję Kościoła. Ich orzeczenia nieodwracalnie wpłynęły na kształt i tożsamość chrześcijaństwa. Szczególnie odnosi się to do pierwszego tysiąclecia, w którym teologia poszukiwała jeszcze swoich ścieżek. Dobra znajomość wielopłaszczyznowości ówczesnych dysput teologicznych i wydarzeń odbiera pewność siebie i wprawia w zakłopotanie każdego uczonego, który choć przez chwilę postawi się w roli ich współuczestnika. Śledząc historię soborów można wykazać bezpośrednią zależność między jakością dyskusji i dyspozycją intelektualną ich członków. Wydarzenia i problemy związane z Kościołem czasem przerastały ówczesnych myślicieli, którzy nie posiadali całościowego oglądu sytuacji lub wykazywali braki w znajomości teologii, a co więcej, polityki. Jednak nie można ich za to winić, gdyż nie zawsze czynniki te były zależne od nich, a ilość zmiennych była nie do przewidzenia. Stąd zajmowanie się historią soborów jest zajęciem bardzo ciekawym, ponieważ jest to historia żywa, skłaniająca do namysłu, w jaki sposób, w nieprzewidywalnych czasem okolicznościach, rodziła się ortodoksja. Recenzowana pozycja ukazuje to bardzo dobrze.

Książka podzielona jest na dwie części: historyczną (s. 7-207) oraz zawierającą teksty źródłowe (s. 211-433). Część I składa się z dwunastu rozdziałów, poświęconych historii formowania się doktryny chrześcijańskiej w starożytności. Część II zawiera tłumaczenia orzeczeń soborowych, fragmentów dzieł teologicznych i opisów historycznych autorstwa ówczesnych pisarzy. Obie części posiadają odrębne *Wstępy* (s. 7-11 i 211-213). W książce znajduje się także *Bibliografia* (s. 435-453) ułożona w kluczu kolejności soborów.

We *Wstępie* do części I ks. Marek Starowieyski omawia charakter i cel książki, uwzględniając jej miejsce wśród innych, podobnych pozycji. W środowisku polskim nie powstało zbyt wiele całościowych opracowań historii soborów pierwszego tysiąclecia, ale Autor wskazuje tu choćby na publikację ks. Szczepana Włodarskiego (*Siedem soborów ekumenicznych*, Warszawa 1969), podkreślając, że mimo stroniczości zawiera cenne informacje.

Ks. Starowieyski zaznacza, że świadomie pomija część dyskusji naukowej ze względu na jej złożoność. Celem książki jest z jednej strony jasne przedstawienie